

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI**
Z POLAKAMI ZA GRANICĄ
(NR 35)
z dnia 8 maja 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 35)

8 maja 2025 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Konwińskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Belfaście;
- zaopiniowanie kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Kurytybie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Wojciech Baczyński** kandydat na konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie, **Grzegorz Sala** kandydat na konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Belfaście.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum.

Witam gości obecnych na dzisiejszym posiedzeniu. Panią Henrykę Mościcką-Dendys, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dzień dobry. Witam panią Aleksandrę Krystek-Biernacką, zastępcę dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ. Witam panią Annę Sochańską, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ. Witam panią Martę Zielińską-Śliwkę, dyrektora Biura Kapitału Ludzkiego MSZ. Witam pana Wojciecha Baczyńskiego, kandydata na stanowisko konsula generalnego w Kurytybie, i pana Grzegorza Salę, kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Belfaście. Dzień dobry.

Mamy zaplanowane dwa punkty. Pierwszy punkt to zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Belfaście, a punkt drugi – w Kurytybie. Szanowni państwo, dla usprawnienia przebiegu posiedzenia proponuję na wstępie wysłuchać prezentacji obu kandydatów. Potem przeprowadzimy dyskusję, a następnie zaopiniujemy kandydatów w zamkniętej części posiedzenia.

Widzę, że nie ma sprzeciwu, więc przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Punkt pierwszy to zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Belfaście. Bardzo proszę pana ministra o prezentację kandydata. Przepraszam, proszę panią minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Mogę być i panem ministrem. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, mam ogromną przyjemność zaprezentować państwu kandydaturę pana Grzegorza Sali na stanowisko konsula generalnego RP w Belfaście. Mogę tylko powiedzieć, że robię to z ogromną przyjemnością, bo pan Grzegorz Sala jest też tak zwyczajnie, po ludzku, moim kolegą. Mam przyjemność pracować z nim od wielu lat. Współpracowaliśmy w różnych okolicznościach, czy to obecnie w ramach jego kompetencji jako zastępcy dyrektora biura odpowiedzialnego za sprawy osobowe MSZ, czyli Biura Kapitału Ludzkiego, czy też w ramach jego wcześniejszej roli szefa wydziału konsularnego w naszej ambasadzie w Dublinie.

Pan Grzegorz Sala jest magistrem stosunków międzynarodowych. Ma też otwartą pracę doktorską z socjologii na Uniwersytecie Warszawskim. Posługuje się biegle językiem angielskim. Jest też pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych z ponad 20-letnim już stażem oraz zawodowym dyplomata. W swojej karierze pełnił wiele różnych funkcji. Wymienię tylko najważniejsze z nich – od Biura Kapitału Ludzkiego, gdzie pracuje obecnie, przez Departament Konsularny, gdzie był m.in. naczelnikiem wydziału, po protokół dyplomatyczny, w którym również miał przyjemność pracować. Co ważne dla naszej dzisiejszej dyskusji, pan Grzegorz Sala ma ponad

11-letnie doświadczenie konsularne w pracy na placówkach w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Wspominałam już, że był konsulem RP i kierownikiem Wydziału Konsularnego i Polonii w ambasadzie RP w Dublinie. To było w latach 2017-2023. Wcześniej, w latach 2010-2015, był kierownikiem Referatu Ruchu Osobowego w naszej placówce w Londynie. W tym okresie zajmował się bardzo różnymi sytuacjami, od takich bardzo rutynowych, po sytuacje kryzysowe. Wspomnę tylko o jednej z nich, czyli o ratowaniu grupy dzieci z żaglowca „Fryderyk Chopin”. W tym czasie, kiedy żaglowiec uległ wypadkowi u wybrzeży Wielkiej Brytanii w październiku 2010 r., pan Grzegorz Sala pracował w naszej placówce w Londynie. To działo się w takim trudnym okresie przenosin placówki do nowej siedziby. Pan Grzegorz Sala był wtedy członkiem zespołu organizującego te przenosiny do nowego obiektu.

Miałam możliwość obserwować z przyjemnością jego bliskie relacje z Polonią oraz wiele projektów, które zrealizował, kiedy był konsulem w Dublinie. Szczególnie ważne były projekty z zakresu promowania i upowszechniania języka polskiego. Chodzi o akcje promowania polskiego szkolnictwa i organizację działań dla dzieci, które miały sprawić, żeby język polski był językiem powszechnie znanym również w grupie najmłodszych. Myślę, że ważnym aspektem działalności pana Grzegorza Sali był też program wsparcia psychologicznego dla osób i rodzin przebywających na terenie Irlandii, które były zagrożone wykluczeniem, czyli znajdowały się w trudnej sytuacji życiowej czy psychologicznej.

Szczególnym okresem wymagającym dużej uwagi ze strony konsula była pandemia COVID. Pan Grzegorz Sala pracował wtedy w Irlandii. Jak państwo pamiętają, był to moment, w którym wielu naszych rodaków zaczęło wracać do kraju. Pandemia uruchomiła taki mechanizm. To były bardzo trudne działania i trudny czas funkcjonowania naszej placówki. Odbywały się wtedy loty repatriacyjne, na przykład w ramach akcji „Lot do domu”. W Irlandii z różnych form wsparcia skorzystały wówczas tysiące osób.

Warto podkreślić, że pan Grzegorz Sala jako pierwszy polski dyplomata otrzymał honorowy tytuł Przyjaciela Domu Polskiego w Dublinie za wyjątkowe zaangażowanie we współpracę na rzecz najstarszych organizacji polonijnych w Irlandii, tj. Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, Ogniska Polskiego i Towarzystwa Polsko-Irlandzkiego. W 2022 r. został też nominowany do nagrody „Osobowość Polonijna Roku” im. Edyty Felsztyńskiej w Rzymie. Wreszcie, za szczególną działalność na rzecz oświaty polonijnej w Irlandii, w 2022 r. otrzymał nagrodę „Srebrne Pióro Polskiej Macierzy Szkolnej” w Irlandii. Biorąc pod uwagę przygotowanie kandydata, jego doświadczenie zawodowe i umiejętności, jestem przekonana, że będzie znakomicie wypełniał rolę konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Belfaście. Tym samym rekomenduję wysokiej komisji jego kandydaturę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Proszę teraz o zabranie głosu przez kandydata.

Kandydat na konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Belfaście Grzegorz Sala:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, szanowna pani minister, szanowne panie dyrektor, szanowni państwo, jest mi niezmiernie miło, że mogę przedstawić przed Wysoką Komisją swoją koncepcję pracy urzędu konsularnego w Belfaście. Otrzymali państwo wcześniej z resortu spraw zagranicznych zarówno notatkę bazową, jak i notatkę polonijną, więc w swoim wystąpieniu skupię się przede wszystkim na koncepcji rozwoju, dalszej dobrej współpracy oraz pracy na rzecz Polonii w Irlandii Północnej.

Urząd w Belfaście rozpoczął swoją działalność w 2017 r., choć jego formalne otwarcie nastąpiło 21 grudnia 2018 r. Urząd został otwarty zarówno z uwagi na liczną polską społeczność zamieszkującą Irlandię Północną, jak i odległość od innych urzędów. Konsulat Generalny w Belfaście jest czwartą placówką dyplomatyczną w Irlandii Północnej. W marcu tego roku został otwarty kolejny urząd zawodowy – Konsulat Generalny Indii. Nasza placówka była i jest zarazem jedyną placówką kraju członkowskiego Unii Europejskiej w tym kraju, co oczywiście po opuszczeniu Wspólnoty przez Wielką Brytanię nadaje temu urzędowi jeszcze większą rangę.

Pamiętam dość dobrze proces tworzenia tego urzędu, ponieważ w chwili, kiedy był tworzony, byłem pracownikiem Departamentu Konsularnego MSZ. Kiedy następnie pełniłem obowiązki konsula w Dublinie, także miałem bieżący kontakt z tymże urzędem. Miałem też przyjemność wzięcia udziału w otwarciu tego urzędu w 2018 r. Wraz z Komisją Łączności z Polakami za Granicą miałem również przyjemność wzięcia udziału w pierwszej wizycie Komisji w Belfaście w lutym 2019 r.

Według spisu ludności z 2021 r., którego wyniki zostały opublikowane jesienią 2022 r., w Irlandii Północnej mieszka 22 300 Polaków. Językiem polskim jako głównym posługuje się ponad 20 tys. osób. Polski jest drugim po angielskim najczęściej używanym językiem w Irlandii Północnej. Według ostatnich szacunków konsulatu, w Irlandii Północnej przebywa około 25 tys. obywateli polskich. Największe skupiska polskiej mniejszości znajdują się w Belfaście, Newry, Bellamenie, Dunangannon, Enniskillen i Londonderry. Do Irlandii Północnej większość obywateli przyjechała po 1 maja 2004 r., więc mamy tam bardzo dynamiczną, aktywną Polonię, z którą myślę, że możemy realizować bardzo wiele ciekawych projektów.

Dnia 1 kwietnia 2025 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie przyjęcia dokumentu Rządowej Strategii Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą na lata 2025-2030, przedłożoną przez ministra spraw zagranicznych. Strategia służy realizacji nowych rządowych założeń i priorytetów współpracy z Polonią i Polakami za granicą, które będę starał się jak najbardziej efektywnie i skutecznie realizować w Irlandii Północnej. Pierwszym moim priorytetem będzie przegląd urzędu i optymalizacja procesów w celu uzyskania jak najwyższej jakości obsługi obywateli. Zarówno w czasie mojej pracy w Londynie, jak i w Dublinie, stawiałem nacisk na obsługę proobywatelską, czyli otwartość i chęć pomocy lub właściwego pokierowania obywateli zgłaszających się do urzędu konsularnego. O to zawsze prosiłem i tego wymagałem od swoich zespołów – żeby byli na to w szczególności wyczuleni. Podażałem po prostu nurtem rozwoju urzędu jako urzędu przyjaznego naszym rodakom, który, jeżeli była taka potrzeba i możliwość, odpowiadał pozytywnie na indywidualne prośby obywateli. Rozumiem bowiem, iż za granicą istnieje wiele potencjalnych czynników, przez które polscy obywatele i rodziny z dziećmi mogą znaleźć się w różnych sytuacjach i mieć różne kłopoty. Uważam, że do każdej sprawy należy podchodzić indywidualnie, a przede wszystkim z empatią. Należy poświęcić każdej sprawie taką ilość czasu, jaka jest potrzebna, by jak najlepiej pomóc osobie zgłaszającej się do urzędu konsularnego.

Pamięć o historii w Irlandii Północnej. Kolejnym celem będzie dbanie o tożsamość i umacnianie więzi między Rzeczpospolitą a obywatelami. W trakcie mojej wcześniejszej pracy w Wielkiej Brytanii jako największy zaszczyt traktowałem możliwość obcowania z emigracją powojenną w londyńskim ogródku konsularnym – zdobywania od nich wiedzy, odpowiadania na ich potrzeby i realizowania wspólnych celów polityki polonijnej. Chciałbym kultywować pamięć i dbać o naszą historię, w tym o miejsca pamięci. Jednocześnie moim celem będzie rozwój i aktywna polityka polonijna. Pamięć o historii w Irlandii Północnej oznacza przede wszystkim troskę o miejsca spoczynku polskich lotników walczących w bitwie o Anglię. Istotna jest też praca na rzecz edukowania i przypominania o historii polskich sił zbrojnych oraz o roli Polaków w bitwie o Anglię, również dzięki też takim miejscowym projektom, jak „For Your Freedom and Ours”. To jest bardzo ciekawy projekt wspierany przez placówkę. Jego autorem jest pan Maciej Batur, którego znam z mojej wcześniejszej pracy w Irlandii. Na pewno tego typu projekty są niezwykle istotne.

Jeżeli chodzi o oświatę polonijną, to w Irlandii mamy 9 szkół polonijnych, z czego 2 szkoły znajdują się w samym Belfaście. Szkoły funkcjonują w postaci społecznych szkół sobotnich. Zamierzam zdecydowanie postawić na rozwój tych szkół, gdyż według moich informacji mamy jeszcze dużą grupę dzieci i młodzieży z irlandzkiej Polonii, która nie uczęszcza do szkół polonijnych. Zależałoby mi więc, żeby jeszcze bardziej zachęcić do tego, żeby dzieci polskie chodziły do tych szkół. Być może na terytorium Irlandii Północnej mogłyby powstać również kolejne szkoły. Myślę więc o tym, aby po rozpoczęciu przeze mnie pracy w Belfaście powołać radę konsultacyjną do spraw oświaty przy konsulacie generalnym w Belfaście. Dotychczas nie było takiej rady. Myślę, że takie forum może być niezwykle pomocne. Kolejnym pomysłem może też być powołanie i pomoc w przygotowaniu corocznej konferencji dla środowiska oświaty polonijnej. Ta konferencja mogłaby być pewnego rodzaju platformą szkoleniową i metodyczną dla tego środowiska. Z moich rozmów z Polonią w Irlandii Północnej wynika, że są oczekiwania co do tego, żeby tworzyć takie formaty i mieć miejsce do różnych rozmów na temat priorytetów w nauce dzieci i młodzieży polonijnej.

Ważnym zadaniem wydaje mi się też utworzenie pierwszych drużyn harcerskich w Irlandii Północnej. Dotychczas nie powstały takowe drużyny. Jeżeli będzie ku temu przestrzeń, postaram się zmienić ten stan rzeczy. Bardzo cenię sobie również inicjatywy sportowe, więc będę wspierał tego typu przedsięwzięcia i postaram się występować z nowymi pomysłami. Projekty sportowe są świetnym narzędziem promocji i integracji środowiska polonijnego. Biorą w nim udział różne grupy wiekowe i społeczne, chociaż oczywiście nacisk położony jest

na udział dzieci i młodzieży. Jeśli chodzi o organizację różnych wydarzeń sportowych, to mam duże doświadczenie w organizowaniu dla Polonii różnego rodzaju biegów, zawodów piłkarskich czy rejsów żeglarskich. W tych wydarzeniach brało udział często po kilka tysięcy osób. Stawały one mocne spoiwo integracyjne. Pamiętam, że chociażby w biegu, który jako placówka w Dublinie organizowaliśmy na stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę... Zorganizowaliśmy to w Phoenix Parku, w którym Jan Paweł II odprawiał mszę świętą podczas swojej pielgrzymki do Irlandii w 1979 r. Było tam wtedy około 1,3 mln wiernych. W tym samym miejscu zrobiliśmy ten bieg. W tym biegu wzięło udział kilkaset osób. Natomiast było tam również dodatkowe kilka tysięcy osób, które przyszły z uczestnikami, więc tego typu wydarzenia naprawdę są bardzo istotne. Bierze w nich udział bardzo dużo osób.

W celu wsparcia całego środowiska polonijnego, dalszego jego rozwoju i realizacji naszych planów, jako cel stawiam sobie także powstanie Domu Polskiego w Belfaście. Irlandia Północna jest jedynym krajem wśród państw wyspiarskich, w którym brakuje twardej infrastruktury polonijnej. Niewątpliwie brak takiego zaplecza ogranicza potencjał i możliwości Polonii w zakresie współpracy wewnątrz środowiska oraz realizacji projektów kulturalnych i ekonomicznych. Tego typu dom na pewno pozwoli na rozwój tychże projektów. Tak jak wspomniała pani minister, w przeszłości brałem udział w przeniesieniu Konsulatu Generalnego w Londynie. Brałem też udział w renowacji Domu Polskiego w Dublinie. Sądzę, że moje doświadczenia w tym zakresie również pomogą sprawić, że ten proces stanie się realny i że rzeczywiście powstanie taki dom. Mam świadomość, że projekt stworzenia Domu Polskiego w Belfaście istnieje już od kilku lat. Jest też grupa mocno zaangażowanych w to osób, więc mam nadzieję, że ja również pomogę sfinalizować ten projekt.

Jeśli chodzi o takie ważniejsze sprawy, które planuję zrealizować podczas swojej misji, to chciałbym też wydać pierwszą publikację dotyczącą zarówno polskiej obecności dyplomatycznej w Irlandii Północnej, jak i mieszkającej tam Polonii. Tego typu publikacje są niezwykle istotne. Uważam, że warto w formie publikacji przedstawiać cały ten dorobek, który od lat jest wypracowywany przez Polonię. To zostanie na lata. Być może dobrym czasem na powstanie tej publikacji będą obchody dziesięciolecia istnienia placówki w Belfaście, które są planowane na 2027 r.

Ważnym elementem mojej pracy i koncepcji będzie promocja Polski i jej działań dotyczących kwestii ekonomicznych. Zależy mi na przedstawieniu naszego kraju jako nowoczesnego, świetnie rozwijającego się państwa w sercu Europy; państwa o ogromnym potencjale, bardzo atrakcyjnego zarówno pod względem biznesowym, jak i turystycznym. W tym celu zamierzam podjąć ścisłą współpracę z właściwymi podmiotami w Polsce i w Irlandii Północnej, m.in. Northern Island Chamber for Commerce oraz Polską Agencją Inwestycji i Handlu. Będę również promował programy, za pomocą których będę zachęcał do powrotu do Polski i wspierał w tym zamiarze. Jedną z takich opcji jest zainicjowany ostatnio przez MSZ i PAIiH program stypendialny „Business Adventure”. Program daje uczestnikom możliwość zdobycia trzymiesięcznego doświadczenia zawodowego w nowoczesnych polskich firmach. Stypendyści otrzymują wsparcie logistyczne oraz finansowe ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Uważam, że ten program ma duży potencjał wśród Polonii w Irlandii Północnej. Dołożę też starań w rozwijaniu jak najlepszych kontaktów z władzami lokalnymi, które będą służyć naszej jak najlepszej współpracy.

Jeżeli panie i panowie posłowie obdarzą mnie zaufaniem, to opierając się mocno na barkach i dokonaniach poprzedników, będę dalej budował i rozwijał stosunki między Polską a Irlandią Północną. Pozostaję oczywiście do państwa dyspozycji w przypadku jakichkolwiek pytań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania do pani minister albo do pana kandydata? Proszę, pan przewodniczący Dziedziczak.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Państwo posłowie, pani minister, szanowni państwo, zwracam się do... Może najpierw krótka refleksja. Pan dyrektor, pan kandydat, wspominał, że był w departamencie konsularnym, kiedy powstawał konsulat. To ja się pochwalę, że nadzorowałem kwestie konsularne i polonijne. Rzeczywiście, konsulat generalny w Belfaście jest dziełem z naszej kadencji. To jest dzieło pana ministra Waszczykowskiego i mojej skromnej osoby.

Właśnie wtedy podjęliśmy taką decyzję i przeprowadziliśmy proces stworzenia tego konsulatu. Rzeczywiście, zaraz po zmianie ministra spraw zagranicznych otworzył pan minister Jacek Czaputowicz. Warto mieć jednak świadomość, że to był element naszej polityki otwierania nowych placówek Rzeczypospolitej Polskiej, a nie ich zamykania, jaką to politykę realizował poprzedni rząd.

Natomiast chciałbym zadać pytanie panu dyrektorowi. Co się stało, że kolejny raz mamy możliwość opiniowania kandydata na konsula generalnego w Belfaście? Pamiętam, że kilka miesięcy temu opiniowaliśmy pana Sycza. Co się stało, że pan Sycz udał się do Edynburga? Dlaczego nie mógł zostać? Dlaczego pan nie mógł być kandydatem właśnie do tego wakującego, jak rozumiem, konsulatu? Myślę, że takie zmiany konsula generalnego co kilka miesięcy są niekorzystne z punktu widzenia stabilności naszego korpusu konsularnego w danym miejscu, pracy z Polonią i nawiązywania kontaktów. Jak wiemy, każdy kierownik placówki ileś miesięcy – nawet cały pierwszy rok, a niektórzy mówią nawet, że dwa pierwsze lata – poświęca na budowanie relacji. Budowanie relacji jest jednym z najważniejszych narzędzi współpracy z partnerami lokalnymi czy partnerami społecznymi, jakimi są niewątpliwie organizacje polonijne. Tymczasem państwo co kilka miesięcy dokonują zmiany. Wszystko trzeba więc będzie budować od nowa, zarówno w Edynburgu, jak i w Belfaście. Zupełnie tego nie rozumiem i takie mam wrażenie, że praca w MSZ-cie nie zawsze jest traktowana jak służba dla kraju. Czasem jest jednak niestety traktowana jako samorealizacja zawodowa niektórych osób. Będę więc wdzięczny za odpowiedź. Dyskusję na temat Belfastu odbyliśmy właśnie te kilka miesięcy temu, więc nie będę powtarzał moich pytań i uwag.

Może skieruję też jednak pytanie do pana dyrektora. Był pan uprzejmy wspomnieć o ambicjach stworzenia harcerstwa. Czy pan się orientuje... Czy przygotowując się, znalazł pan jakieś ślady tego, że pana poprzednik przez te 8 miesięcy na placówce wykonał jakiegokolwiek działania w tym kierunku? On też deklarował się, że to zrobi. Czy ma pan jakąś wiedzę na ten temat? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania? Jeśli nie, to przejdziemy do odpowiedzi. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to ja odpowiem na pytania o tę część kadrową, a pan konsul Sala odpowie na pytania w zakresie konkretnych spraw Belfastu.

Pełna zgoda, panie pośle, że staramy się nie robić tak często zmian kadrowych. Tutaj sytuacja jest o tyle wyjątkowa, że faktycznie mamy wakat w Edynburgu. To jest duży konsulat, do którego zwykle wyjeżdżali koledzy – nie ujmując niczego panu Grzegorzowi Sali – z nieco dłuższym doświadczeniem. Pan Grzegorz będzie obejmował po raz pierwszy stanowisko konsula generalnego. Wydaje nam się, że Belfast jest placówką nieco łatwiejszą dla osoby, która po raz pierwszy jedzie gdzieś jako konsul generalny. Natomiast pan Sycz, jako bardziej doświadczony dyplomata, przejmie placówkę w Edynburgu. To będzie bardzo płynne przejście, panowie się znają. Jeśli pan Grzegorz Sala uzyska akceptację Wysokiej Komisji, to zadbam też o to, żeby to była bardzo zmiana niebudząca wątpliwości ani zastrzeżeń. Dziękuję bardzo.

Kandydat na konsula generalnego RP w Belfaście Grzegorz Sala:

Jeśli chodzi o sprawę harcerstwa, to tak jak wspomniałem, pani pośle, jest to jedna ze spraw, które są dla mnie osobiście ważne. Postaram się to zrealizować, jeżeli tylko będzie ku temu przestrzeń. Wspomniałem o licznych szkołach polonijnych, które też w naturalny sposób rozwijają potencjał dzieci i młodzieży. Możemy rozwijać harcerstwo przy szkołach tego typu. Dołożę do tego swoich starań. Wierzę, że konsul Sycz podejmował działania albo analizuje dalej tę sprawę. Jeżeli tylko będzie ku temu przestrzeń, postaram się ją dokończyć.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Więcej pytań nie było. Przechodzimy do opiniowania drugiego kandydata. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo posłowie, mam zaszczyt zarekomendować Wysokiej Komisji kandydaturę pana Wojciecha Baczyńskiego na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie. Pan Wojciech Baczyński jest osobą

z bez mała 20-letnim doświadczeniem w pracy na rzecz relacji dwustronnych między Polską a krajami luzofońskimi. Dzisiaj nazywamy je już chyba portugalskojęzycznymi. Pan Wojciech Baczyński współpracował z nimi zarówno w sektorze publicznym, jak i w sektorze prywatnym. Biegłe zna język portugalski. Może dodam tylko, że oprócz portugalskiego biegle posługuje się także językami angielskim i czeskim. Komunikatywnie posługuje się też hiszpańskim, który również może być pomocny w tamtym regionie.

Jest absolwentem Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Odbił też dodatkowe studia na Uniwersytecie w Lizbonie ze specjalizacją *public relations*. W latach 2003-2008 był pracownikiem ambasady RP w Lizbonie. W tym okresie zajmował się kwestiami kultury, nauki oraz był tzw. prasowcem. Już na tym stanowisku kandydat posiadał uprawnienia konsularne i miał szansę przyjrzeć się pracy konsula z bliska. W latach 2009-2013 był z kolei pracownikiem Wydziału Promocji, Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Brazylii z siedzibą w Sao Paulo. To doświadczenie zawodowe dało mu cenną okazję do zapoznania się po pierwsze, z tematyką promocji gospodarczej, także w jej praktycznych aspektach, ale również do przyjrzenia się na miejscu sytuacji w Brazylii. Na ten okres datują się też jego kontakty zarówno z przedstawicielami brazylijskiego biznesu, jak i miejscowej Polonii.

Po powrocie do kraju w 2013 r. pan Wojciech Baczyński wygrał konkurs na stanowisko dyrektora generalnego Polsko-Portugalskiej Izby Gospodarczej. To jest prywatna organizacja o charakterze non-profit, dla której pracował nieprzerwanie przez ponad 11 lat, aż do marca bieżącego roku. Do jego osiągnięć na tym polu należy zaliczyć przede wszystkim wzmocnienie i rozwinięcie Izby oraz poprawę jej rozpoznawalności na polskim rynku. Zorganizował również szereg forów biznesowych, w tym takie, które łączyły Polskę, Portugalię, Brazylię, Mozambik i Angolę. Do jego osiągnięć należy zaliczyć także szereg różnego rodzaju misji biznesowych polskich eksporterów do Brazylii z lat 2017-2024 oraz liczne seminaria promujące współpracę polsko-brazylijską. Warto podkreślić, że pod jego kierunkiem Izba dwukrotnie zdobyła nagrodę dla najlepszej portugalskiej izby handlowej na świecie.

Podsumowując, mogę więc powiedzieć, że w trakcie swojej kariery zawodowej pan Wojciech Baczyński zyskał ogromny atut, jakim jest nie tylko praktyczna wiedza z dziedziny dyplomacji i funkcjonowania polskiej służby zagranicznej, lecz także szansa przyjrzenia się niejako rewersowi tej monety, czyli działalności biznesowej, gospodarczej i promocji handlu. Liczymy, że dzięki znajomości brazylijskich realiów, swoim zdolnościom interpersonalnym, organizacyjnym i bogatemu doświadczeniu, o którym państwu opowiedziałam, będzie cennym walorem polskiej służby zagranicznej w roli konsula generalnego w Kurytybie. Biorąc pod uwagę przygotowanie kandydata oraz jego doświadczenie zawodowe i umiejętności, mam przyjemność zarekomendować Wysokiej Izbie pana Wojciecha Baczyńskiego na stanowiska konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Proszę teraz o zabranie głosu przez kandydata.

Kandydat na konsula generalnego RP w Kurytybie Wojciech Baczyński:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dziękuję za możliwość przedstawienia moich priorytetów działania jako kandydata do służby w roli konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie. To zaproszenie jest dla mnie zarówno zaszczytem, jak i wyzwaniem. Wierzę, że dzięki doświadczeniu zdobytemu w relacjach polsko-brazylijskich będę mógł pomóc w realnym wzmocnieniu obecności Polski w Brazylii.

Konsulat Generalny w Kurytybie to najstarszy polski urząd konsularny w Ameryce Łacińskiej. Działa nieprzerwanie od 1920 roku. Jego okręg konsularny to 13 stanów, w tym aż 8 z 10 najbogatszych stanów w Brazylii. W sumie jest tam ponad 100 mln mieszkańców. Tak ogromny obszar wymaga nowoczesnego podejścia oraz umiejętnego budowania partnerstw. Szacuje się, że w Brazylii mieszka od 1,5 mln do nawet 2,5 mln osób polskiego pochodzenia. Najliczniejsze skupiska znajdują się na południu, zwłaszcza w stanie Parana, gdzie Polonia stanowi nawet około 10% populacji. To społeczność o głębokich korzeniach, z piękną pasją do polskości i pielęgnowania polskich tradycji. Dzisiaj jednak jej tradycyjność staje także przed wyzwaniami współczesności – demograficznymi, integracyjnymi oraz dotyczącymi pogłębienia spojrzenia na to, czym jest polskość. Konsul RP powinien inspirować organizacje polonijne do profesjonalizacji ich działalności, jak również dbać o tworzenie warunków do wychowywania polonijnych liderów młodego pokolenia. To według mnie dwa najważniejsze wyzwania średniookresowe będące

przesłankami i źródłami mojego programu. W ostatnich latach zauważyliśmy dużo pozytywnych zmian – wzrost zainteresowania nauką języka polskiego, rozwój inicjatywy Karty Polaka i nowe inwestycje w infrastrukturę polonijną. Z drugiej strony trzeba odbudowywać osłabione struktury polonijne w dużych metropoliach takich jak São Paulo i Rio de Janeiro oraz nadrobić straty wynikłe z nieobecności Polskiego Biura Handlowego w Brazylii w latach 2017-2021.

Szanowni państwo, przedstawiłem założenia, a zatem przechodzę teraz krótko do 8 priorytetów z mojego programu. Po pierwsze, jest to współpraca z Polonią w duchu rozwoju i partnerstwa. W nawiązaniu do rządowej strategii współpracy z Polonią i Polakami za granicą na lata 2025-2030, planuję realizować współpracę z Polonią na zasadach partnerstwa i wymierności efektów. Wspierać należy przede wszystkim tych, którzy rzeczywiście działają i przynoszą wartość dodaną na rzecz wspólnoty. Konkurencja między organizacjami powinna koncentrować się na jakości działań, a nie na sporach personalnych czy też strukturalnych. Choć zmiana taka nie nastąpi natychmiast, moim celem będzie przekonywanie środowisk polonijnych do przyjęcia tej filozofii poprzez wskazywanie na płynące z niej korzyści w zakresie popularyzowania atrakcyjnego obrazu Polski, wiedzy na temat naszego kraju oraz dalszego rozwoju stosunków polsko-brazylijskich.

Chcę, by konsulat był aktywny w całym okręgu konsularnym, nie tylko na południu. Konsulat będzie inspirować powstawanie nowych inicjatyw na rzecz promocji Polski, w tym tych dotyczących kształtowania postaw obywatelskich. Planuję zacieśnić współpracę z konsulatami honorowymi RP w okręgu konsularnym oraz wspierać ambasadora RP w rozwoju ich sieci. Główne wakaty, na które nie mamy konsulów honorowych, znajdują się w Rio de Janeiro oraz stanie Espírito Santo, również ważnym z względów polonijnych. Będę rekomendował organizację corocznej narady konsulów honorowych RP w Brazylii bądź narady konsularnej z ich udziałem.

Punkt drugi to edukacja jako fundament relacji z Polską. Edukacja jest kluczem do rozwoju trwałych relacji z Polską. Wraz z ośrodkiem ORPEG i Instytutem Kolbego zamierzam rozwijać kursy językowe, w tym zdalne i hybrydowe, dostosowane dydaktycznie do realiów drugiego, trzeciego, czwartego i piątego pokolenia potomków naszych emigrantów. Wiem, że jest wiele do zrobienia w kwestii koordynacji logiki pedagogicznej i używanych podręczników. Chcę dokonać przeglądu tej sytuacji, wykorzystując m.in. kompetencje osób zatrudnionych na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Federalnego w Kurytybie, który jest ogromnym zasobem. Poczyniliśmy duże postępy w zakresie liczby nauczycieli, a obecnie kluczowe będzie także podnoszenie jakości nauczania. Chcę zorganizować pierwsze spotkanie nauczycieli ORPEG pracujących w Brazylii, by umożliwić wymianę doświadczeń i otwarty dialog, a także by zdobyć cenne informacje na temat tego, co się dzieje w terenie. W miejscowości takich jak Guarani de Misiones czy Áurea, gdzie język polski ma status współurzędowy, będę wspierał działania na rzecz realnego wdrożenia tego statusu oraz promował uznanie języka polskiego za dziedzictwo niematerialne Brazylii.

Punkt trzeci to Karta Polaka, nowoczesna i odpowiedzialna. Inicjatywa Karty Polaka jest wielkim sukcesem, ale nadal jest też wyzwaniem. W Brazylii będę dążył do tego, by trafiała do osób realnie związanych z Polską, zarówno językowo, jak i kulturowo oraz emocjonalnie. Będę promował programy dla jej posiadaczy, czyli staże zawodowe, naukę czy udział w najróżniejszych projektach w Polsce. Będziemy tu mieli do dyspozycji na przykład wspomniany przez pana konsula program stażowy polskich firm.

Punkt czwarty to infrastruktura polonijna, jej jakość i jej przejrzystość. W ostatnich latach znaczące środki finansowe przeznaczono na budowę i modernizację domów polskich w Brazylii. Kwoty inwestycji, a zatem także wyzwania koordynacyjne, znacząco wzrosły. Tak jest na przykład w przypadku ambitnego projektu Domu Polskiego w Áurea. Każda taka inwestycja musi według mnie mieć nie tylko konkretny plan, lecz także program użytkowy oraz systematyczny monitoring efektów. Z tego powodu wraz z zespołem będę dbał o przejrzystość, monitoring i raportowanie przebiegu inwestycji – zarówno punktów pozytywnych, jak również ewentualnych trudności.

Punkt piąty to wsparcie dla duchowieństwa i harcerstwa. Duszpasterstwo polonijne oraz harcerstwo odgrywają kluczową rolę w pielęgnowaniu tożsamości narodowej. Polscy duchowni w Brazylii często pełnią nie tylko funkcję duszpasterzy, lecz także stają się liderami lokalnymi oraz ambasadorami polskości. Zamierzam utrzymywać relacje z polską misją katolicką oraz wspierać harcerstwo jako formę wychowania patriotycznego młodzieży.

Punkt szósty to komunikacja i nowoczesne media. Konsulat RP w Kurytybie powinien być instytucją widoczną w przestrzeni cyfrowej – w podcastach i w kontaktach z mediami lokalnymi.

Zamierzam osobiście przygotowywać cykle publikacji internetowych konsulatu w bardziej szczegółowy sposób pokazujący dzisiejszą Polskę. Zamierzam też rozszerzać nasze zasięgi. Rozważam wzmocnienie cyfrowej obecności konsulatu o popularną w Brazylii platformę LinkedIn, by pokazywać nie tylko potencjał gospodarczy, ale także potencjał turystyczny Polski naszym brazylijskim partnerom. Chciałbym powołać Radę Młodych Przedstawicieli Polonii ds. Komunikacji, by zwiększyć naszą skuteczność w dotarciu do młodszej Polonii oraz do potomków Polaków, którzy do tej pory nie interesowali się głębiej swoimi korzeniami. Jestem gorącym zwolennikiem wizyt studyjnych. Organizowałem je, więc wiem z doświadczenia, że to jeden z najlepszych sposobów na budowanie trwałych relacji z liderami opinii.

Siódmy punkt to promocja gospodarcza. Mając doświadczenie w międzynarodowej promocji gospodarczej, jako były pracownik wielostronnej izby gospodarczej, wiem, że obecność ekonomiczna Polski w Brazylii będzie, według mnie, decydująca dla budowania przyszłej pozycji naszego kraju w tym regionie świata, bo nawet nie tylko w samej Brazylii. Będę wspierał inicjatywy promocji gospodarczej, czyli misje, fora i działania promujące polską naukę i technologię. Wierzę w odblokowanie potencjału turystycznego Polski, jako atrakcyjnej destynacji turystycznej dla Brazylii, czyli kraju ponad 200 milionowego. Jako kierownik placówki rozważam powołanie Polonijnej Rady Konsultacyjnej do Spraw Gospodarczych przy konsulacie generalnym RP w Kurytybie. Od kilku tygodni spotykam się z większością przedstawicieli polskich firm działających w Brazylii. Chciałbym budować między nimi współpracę i efektywną sieć. Liczę także na szybkie włączenie brazylijskiej Polonii do programu stażowego „Poland Business Adventure”.

Wreszcie mamy punkt ósmy, czyli impuls polityczny. Mając ku temu okazję, dziękuję z tego miejsca wszystkim członkom Komisji, a także przedstawicielom Ministerstwa Spraw Zagranicznych, za wieloletnie wspieranie relacji z Brazylią i brazylijską Polonią. Zapewniam, że konsulat generalny RP w Kurytybie będzie partnerem otwartym na państwa inicjatywy. Liczę, że wspólnie możemy wzmacniać środowiska polonijne i zapewnić głębszą percepcję Polski w Brazylii. Bardzo ważne dla stosunków polsko-brazylijskich są i będą inicjatywy umów międzypaństwowych czy międzyrządowych.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w miarę rozwoju mojej ewentualnej misji będę starał się w uzgodnieniu z ambasadą przedstawiać państwu konkretne argumenty za wzmocnieniem instytucjonalnej obecności Polski w Brazylii. Wobec ogromu powierzchni okręgu konsularnego konieczne jest wzmocnienie kadrowe konsulatu RP w Kurytybie. Wskazane jest przywrócenie zawodowego urzędu konsularnego w São Paulo lub Rio oraz otwarcie Instytutu Kultury Polskiej, pierwszego instytutu na terenie Ameryki Łacińskiej. W mojej opinii warto by było to zrobić właśnie w największym kraju regionu, kraju członkowskim G20, czyli w Brazylii, w São Paulo. Nasza spuścizna kulturowa w Brazylii byłaby tu wielkim atutem. Bardzo liczę na państwa zrozumienie i poparcie w tych sprawach. Przekazując zarys programu działania, proszę dziś państwa o życzliwe zaopiniowanie mojej kandydatury i pomysłów. Dziękuję bardzo za uwagę i chętnie odpowiem na wszelkie pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Mam zapisanych pana posła Giertycha, pana posła Rzęsę, pana posła Dziedziczaka i pana posła Rzępę. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Zaczynamy. Proszę bardzo, pan poseł Giertych.

Poseł Roman Giertych (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, pani minister, wydaje mi się, że jeżeli jest jakaś sprawa, która powinna nas wszystkich łączyć i bardzo interesować, to jest to właśnie sprawa Brazylii. Jest tam największa grupa Polaków – czy też osób pochodzenia polskiego – znajdująca się poza krajem. Może to źle zabrzmieć, ale ona jest w pewien sposób dla nas naturalnym rezerwuarem na ewentualność konieczności ściągania migrantów do pracy w Polsce. Mamy zasadniczy problem demograficzny, który się pogłębia, tak jak w całej Unii Europejskiej. W związku z tym za chwilę – może jak skończą się emocje związane z kampanią wyborczą – staniemy przed dyskusją związaną z określeniem naszych celów strategicznych, jeśli chodzi o to, skąd mamy ściągać pracowników do Polski. Stanie się tak wbrew różnego rodzaju tendencjom do mówienia o tym, że mamy zamykać nasz kraj itd., bo to wszystko są głosy osób, które nie mają pojęcia, w jaki sposób będzie funkcjonował nasz przemysł za rok czy za dwa w sytuacji nieustannego braku pracowników. Ten brak na chwilę obecną jest z wiadomych powodów uzupełniany przez migrację z Ukrainy, ale za chwilę to po prostu nie wystarczy.

Zwróćę się tutaj do kandydata na konsula – musi pan mieć świadomość, że przynajmniej jeżeli chodzi o dużą część posłów tej komisji, to ma pan w nas sojuszników. Chodzi mi o tę kwestię zwiększenia liczebności *staffu* pana konsulatu, zwiększenie liczby etatów oraz przygotowanie jakiegoś systemowego programu, który w jakiś sposób ułatwiałby Brazylijczykom pochodzenia polskiego przybywanie do Polski do pracy.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, myślę, że powinniśmy podjąć trud przygotowania takiego programu dla krajów Ameryki Łacińskiej, ale szczególnie dla Brazylii. To nie miałby być program tylko i wyłącznie obecnie rządzącej koalicji, ale przynajmniej zdecydowanej większości parlamentarnej. Byłby programem ułatwiającym przybywanie do Polski, nabywanie polskiego obywatelstwa, a czasami jego potwierdzanie, jeżeli byłyby ku temu przesłanki. Ułatwiałby uczenie się języka polskiego w Brazylii i migrację do Polski, szczególnie młodych ludzi. Powinniśmy to po prostu wpisać jako nasz program. To byłby program, który zawierałby pewne punkty kluczowe, jeżeli chodzi o to, co chcemy osiągnąć za pomocą programów migracyjnych. Musimy uniknąć sytuacji, w której ta migracja będzie miała charakter bezwładny, bezsensowny. Musimy stworzyć programy, w których odrzucimy pewną poprawność polityczną, która głosi, że należy ściągać do Polski ludzi ze wszystkich krajów, bez względu na ich kompatybilność z kulturą polską. To jest myśl, która jest po prostu błędna. Ludzie, którzy są pochodzenia polskiego i mieszkają w Brazylii, to ludzie, którzy są najbardziej jak to możliwe kompatybilni z kulturą polską. To są w dużej części ludzie, którzy czują się częściowo Polakami. Myślę, że zadanie Kurytyby, pana konsula i Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tym zakresie będzie bardzo poważne. Sądzę, że czeka nas dyskusja, chociaż może już w innej atmosferze politycznej. Musimy określić te programy migracyjne i sposoby ściągania ludzi do Polski w sposób bardzo jasny, pozapartyjny i skuteczny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Pan Poseł Rząsa.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, podpisuję się dwoma rękami po tym, co mówił przedmówca. Ja też chciałem o tym mówić. To, co będzie się działo w placówce konsularnej w Kurytyby, może być wielkim wyzwaniem nie tylko dla Brazylii, ale i dla całej Ameryki Południowej. Pamiętajmy, że duża część Polonii znajduje się również w sąsiedniej Argentynie. Jeśli chodzi o ściąganie stamtąd pracowników, to kto wie, czy to za chwilę nie będzie dużym problemem. Otrzymałem ostatnio sygnały, że ponieważ m.in. przez podziały dziedziczenia kurczy się areal, którym zarządzali Polacy, pojawia się w tej chwili dość duży problem dla osób polskiego pochodzenia, które pracowały czy nadal pracują w brazylijskim rolnictwie. One po prostu tracą tam pracę. To jest potężne wyzwanie, zwłaszcza że Brazylia, a szczególnie ten okręg konsularny, jest tym miejscem, gdzie rozszerza się liczba gmin uznających język polski za współurzędowy. To jest ta rzecz, którą musimy absolutnie wykorzystać, bo to jest idealna sytuacja dla nas. To jest ustanawiane przez tamtejsze władze, co pokazuje, jak ważna jest Polonia. Przychylam się więc do tego pomysłu.

Dziękuję panu kandydatowi za świetną prezentację. Dziękuję oczywiście obu panu kandydatom, ale akurat zwracam się do pana. Chodzi o Kartę Polaka. Absolutnie musimy zwiększyć tam swoje działania, bo czasami ideę Karty Polaka rozumie się w ten sposób, że ona ma służyć wyłącznie Polakom, którzy zostali na wschodzie. Tymczasem Karta Polaka jest skierowana do wszystkich Polaków.

Jako były nauczyciel, pedagog, z dużą troską podchodzę też do spraw edukacji, do spraw młodzieży. Młodzi ludzie muszą być przyszłością Polonii. Powinniśmy mieć świadomość, że nie będzie nowego napływu Polaków do Brazylii. Po prostu tego nie będzie, bo nikt tam teraz nie wyjeżdża ani w sprawach ekonomicznych, ani w sprawach społecznych, ani, tym bardziej, politycznych. Jeżeli chcemy utrzymać polonie brazylijską, to jej jedyną przyszłością są młodzi ludzie. Kontakty z Polską, z krajem ich przodków, absolutnie powinny więc być priorytetem. Dziękuję więc panu kandydatowi za obszerne przedstawienie działań, które zamierza podjąć w sprawach kontaktu z Polonią. To jest dla nas, jako członków tej Komisji, sprawą ważną i priorytetową.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dziedziczak.

Posel Jan Michał Dziedzicak (PiS):

Dziękuję bardzo. Padło już wiele głosów, ale muszę jeszcze coś powiedzieć. Szanowny panie dyrektorze... Na razie jeszcze jest pan dyrektorem Polsko-Portugalskiej Izby Gospodarczej, tak? Z uwagą wysłuchałem pana prezentacji. Nie znamy się. Z uwagą wysłuchałem pana prezentacji i muszę powiedzieć, że jest ona bardzo interesująca, wyróżniająca się na plus spośród tych prezentacji, które mieliśmy możliwość usłyszeć w czasie ostatnich miesięcy pracy w tej Komisji. Będę więc z zaciekawieniem przyglądał się pana pracy w tej placówce. Za chwilę odniosę się do konkretnych punktów. Bardzo mi się podobało, że pan to wypunktował.

Natomiast chcę też nawiązując do poprzednich głosów, które padły ze strony panów posłów. Obejmuje pan jedną z najważniejszych placówek na świecie, jeśli chodzi o współpracę polonijną. To jest w zasadzie kluczowa placówka w Ameryce Południowej, poza Wydziałem Konsularnym Ambasady w Buenos Aires. To jest jedno z dwóch najważniejszych narzędzi pracy polonijnej. Oczywiście Brazylia jest największą placówką polonijną na świecie, z grupą osób polskiego pochodzenia liczącą prawie 2 mln. Jest pan w dramatycznej sytuacji, dlatego że jako konsul generalny będzie pan miał do dyspozycji dwóch konsułów. Są dwa etaty konsularne, trzeci to jest taki etat rezerwowy – KAF, czyli pracownik administracyjny. On ma uprawnienia konsularne tylko rezerwowo. W praktyce będzie pan obsługiwał całą Brazylię z dwiema osobami. Jeśli nie policzymy małego okręgu konsularnego wokół Ambasady Polskiej w Brazylii, to wyjdzie na to, że w zasadzie konsulat generalny z tymi trzema etatami obsługuje obszar większy niż obszar Unii Europejskiej. Jeśli Polak zostanie napadnięty w Rio de Janeiro albo jeśli trafi do więzienia w Paulo, to jeden z dwóch podległych panu konsułów z Kurytyby będzie musiał jechać i go ratować. Prawda jest więc taka, że możliwość wpływu na politykę konsularną w jednym z najważniejszych krajów na świecie jest niestety bardzo niewielka. Ubolewam nad tym.

Powtórzę jeszcze raz... Jestem ciekaw pana opinii, chociaż pewnie nie wypada się panu wypowiadać na ten temat. Chodzi o decyzję ministra Radosława Sikorskiego o zlikwidowaniu najpierw konsulatu generalnego w Rio de Janeiro, a później konsulatu generalnego w São Paulo, jednym z najważniejszych miast Ameryki Południowej. Generalnie sądzę, że zlikwidowanie konsulatu w miejscu, które znajduje się w pierwszej trzydziestce, pięćdziesiątce miast, jeśli chodzi o ich wagę na świecie, było po prostu sabotażem, jeśli chodzi o polskie interesy. Likwidacja tych placówek na kilka miesięcy przed Igrzyskami Olimpijskimi w Brazylii, mistrzostwami w piłce nożnej w Brazylii i Światowymi Dniami Młodzieży w Brazylii naprawdę była sabotażem. Jak można chwilę przed takimi wydarzeniami likwidować polskie placówki w miejscach, gdzie część z tych wydarzeń będzie miała miejsce. Jeszcze raz podkreślę, że zostawiono tam obsadę w liczbie 2 plus 1. To jest coś absolutnie nie do obrony.

Padają tu też głosy o Karcie Polaka. Jestem całkowicie za tym, żeby rozpocząć wydawanie Karty Polaka na szeroką skalę. Zgadzam się z tymi wypowiedziami, że to jest nasza szansa w polityce migracyjnej. Za chwilę będę miał jeszcze jeden pomysł w nawiązaniu do tego tematu, panie przewodniczący, ale o tym to powiem za moment. Mam więc pytanie do pani minister – czy planują państwo rozbudowę sieci konsularnej na terenie Brazylii? Może planują państwo odbudowę konsulatu generalnego w Rio lub São Paulo? Drugie pytanie – czy planują państwo znaczące zwiększenie obsady konsularnej w Kurytybie? Do przyjmowania kandydatów na Kartę Polaka potrzebne są jeszcze 2-3 etaty konsularne, jeśli chcielibyśmy, żeby to było więcej niż kilka Kart Polaka w ciągu roku. Uważam, że to jest bardzo dobry pomysł. Opracowując program polityki migracyjnej, warto wydobyć z Ministerstwa Finansów pieniądze na te etaty. Jeżeli traktujemy poważnie politykę zagraniczną, to warto iść za ciosem.

Teraz przechodzę już do pana programu. Wśród tych punktów programu wspominał pan o Polonii, o rozwoju i o partnerstwie. Zgadzam się z tym całkowicie. Dobrze, że to jest na pierwszym miejscu. Chcę jednak nawiązać do punktów siódmego i ósmego. Przypomnę, że to była promocja gospodarcza i impuls polityczny. Proszę pamiętać, że pan będzie tam konsulem. Pana głównym zadaniem będzie praca z Polonią. Jak wiemy, rozwojem gospodarczym zajmuje się PAiiH, a w pewnym sensie także ambasada w Brazylii. Współpracą polityczną zajmuje się natomiast oczywiście przede wszystkim ambasada. Popieram jednak to, o czym pan mówił. Popieram to. Chciałbym, żeby polski konsul, oprócz wypełniania podstawowych obowiązków, dbał także o promocję polskiej gospodarki i o reprezentację polityczną, oczywiście w koordynacji z ambasadą naszego kraju. Popieram to. Bardzo bym tylko pana prosił, żeby pan nie zapominał, że pana główną rolą jest rola opiekuna Polonii. Tak naprawdę opieka nad Polonią jest głównym

zadaniem konsulatu. Czytałem pana biogram i myślę, biorąc pod uwagę pana temperament i doświadczenie życiowe, że na pewno będzie pan miał skłonność do skupiania się na promocji gospodarczej. Przestrzegam jednak, żeby się z tym odpowiednio hamować. Trzeba zachować odpowiednie proporcje – przede wszystkim opiekuna Polonii, a oprócz tego właśnie promotora polskiej gospodarki i reprezentanta politycznego, wspierającego ambasadę.

Wspominałem już o Kartach Polaka To trzeci punkt pana programu. To po prostu nie wyjdzie bez zwiększenia etatów konsularnych. Ta bieżączka pana zje, prawda? Jednak infrastruktura polonijna to jak najbardziej ważny punkt. Dziękuję w ogóle za miłe słowa, jakie pan kierował wobec naszego rządu. Rzeczywiście, zrobiliśmy tam w ciągu ostatnich ośmiu lat bardzo dużo – od remontów po umożliwienie Polakom z Ameryki Południowej korzystania z Karty Polaka.

Duchowieństwo – jak najbardziej. To jest wspaniała infrastruktura. W zasadzie dzięki duchowieństwu przetrwała tam polskość. Harcerstwo... Jestem bardzo ciekawy tego pomysłu, bo według moich informacji tam nie ma harcerstwa. Rozumiem więc, że ta współpraca to będą raczej działania na rzecz stworzenia harcerstwa w Brazylii.

Jeśli chodzi o publikacje i o promocję, to oczywiście jest to bardzo ważne. Cały czas zachęcam do tego, żeby podjąć współpracę z Polskim Radiem i stworzyć rozgłośnię Polskiego Radia dla Zagranicy w języku portugalskim. Przypomnę, że w tej chwili Polskie Radio dla Zagranicy, a więc nasze polskie radio, nasza publiczna rozgłośnia, nadaje w języku angielskim, niemieckim, rosyjskim, białoruskim, ukraińskim i niemieckim. Jest pomysł, żeby chociaż na przykład 15 minut w tygodniu nadawać w języku portugalskim i sprzedawać to w rozgłoszeniach lokalnych w Brazylii, żeby mogli to nadawać na falach UKF czy na falach średnich, chyba bardziej popularnych w Ameryce Południowej. To jest bardzo dobry pomysł. Zachęcam do tego, żeby pan, przygotowując się do wyjazdu, podjął współpracę z Departamentem Dyplomacji Kulturalnej i Promocji Polski MSZ, który zarządza Polskim Radiem dla Zagranicy i je finansuje. Przypominam też panu, że w dyspozycji MSZ jest znakomita publikacja o historii Polski w języku portugalskim, a dokładnie w brazylijskiej odmianie języka portugalskiego. Jest ona dostępna do wykorzystania w PDF-ie, można też ją wznowić. Departament polonijny posiada pełne prawa do tego, żeby rozdawać za darmo taką publikację. Ona została napisana na Światowe Dni Młodzieży w 2016 r. i absolutnie można ją wykorzystać do współpracy z Polonią. Jest to taka książka, którą może czytać i profesor, i gimnazjalista, bo jest na tyle otwarta i przystępna.

To tyle z mojej strony. Życzę panu powodzenia. Będę głosował za pana kandydaturą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Pan poseł Rzepa.

Poseł Jan Michał Dziędziczak (PiS):

Przepraszam, jeśli jeszcze można, drogi kolego przewodniczący, miałem jeszcze omówić pewien pomysł. Panie przewodniczący i koledzy przewodniczący, członkowie prezydium, może warto nawiązać do słów pana posła Giertycha i zwołać oddzielne posiedzenie Komisji, oczywiście z obecnością naszych partnerów z MSZ-u oraz pana ministra Macieja Duszczyka? To mogłoby być spotkanie pod tytułem „Wpisanie polityki polonijnej w politykę migracyjną państwa polskiego”. Teraz powstaje polityka migracyjna. Pracuje nad tym pan minister Duszczyk. Może warto, żebyśmy jako członkowie komisji polonijnej dowiedzieli się, jak minister Duszczyk widzi rolę Polonii w całej polityce migracyjnej państwa polskiego. Myślę, że to byłoby bardzo ciekawe posiedzenie Komisji. Dowiedzielibyśmy się, czy pomysł dotyczący Polaków z Brazylii, Argentyny i innych krajów jest tam uwzględniony. Dowiedzielibyśmy się też, jak wygląda pomysł ministra Duszczyka i rządu na stymulowanie powrotu naszych rodaków z krajów unijnych, do których wyjechali kilkanaście lat temu. Myślę, że to byłoby bardzo wartościowe posiedzenie Komisji. To jest bardzo dobry pomysł. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

OK, przyjmujemy pochwałę, którą pan poseł wygłosił na końcu wypowiedzi. Pomysł rzeczywiście jest bardzo dobry. Skonsultujemy się z MSWiA w sprawie tego, na ile oni są gotowi, żeby o tym rozmawiać. Wybierzemy wtedy dogodny termin. Poseł Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Koleżanki i koledzy posłowie, pani minister, szanowni państwo, drodzy kandydaci, bardzo się cieszę, że w tych pytaniach i oświadczeniach mówimy o naszej Polonii z takim dużym zaangażowaniem. Zgadzam się z posłem Giertychem, jeśli chodzi

o swoistego rodzaju zapowiedź albo oczekiwanie na program repatriacji, który byłby skierowany właśnie do naszych rodaków z ten części świata. Myślę, że warto też poprzeć apel do pani minister odnoszący się do wzmocnienia konsultatu. Jeżeli chcemy naprawdę bardzo dobrze obsługiwać naszych rodaków, to musimy mieć odpowiednie zaplecze, dopasowane do wielkości obszaru konsularnego. Jeśli państwo pozwoli, to nie będę już rozwijać tego wątku.

Troszeczkę inaczej odebrałem też te słowa, które dotyczyły części gospodarczej. Powiedziałbym, że widziałbym to jako równoważne z tą częścią edukacyjną i z językiem polskim, panie przewodniczący. Cieszę się, że ta część gospodarcza też ma tak znaczący udział.

Natomiast moje pytanie jest troszeczkę inne, bo dotyczy wyjazdów i promocji. Jak pan widzi studiowanie dzieci, młodzieży, a właściwie nawet już dorosłych osób, które mogłyby trafiać na polskie uczelnie? Jak pan to widzi? W jaki sposób chciałby pan promować nasze uczelnie albo zachęcać do tego, aby studenci przyjeżdżali do Polski. Być może część z nich zostałaby w Polsce, a pozostali byłiby bardzo dobrymi ambasadorami po powrocie do domu. To jest więc moje pytanie. Życzę panu, żeby czasu starczyło na realizację tych wszystkich punktów programu, który pan przedstawił, ponieważ uważam, że są bardzo interesujące. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to może zacznę, a następnie przekażę głos kandydatowi. Niech państwo pozwolą, że uporządkuję kilka rzeczy, o których państwo mówili wcześniej. Po pierwsze – likwidacja konsulatów, o której mówił pan poseł Dziedziczak. Przypomnę, że to była decyzja z przełomu 2010 i 2011 r. Te konsulaty nie zostały odtworzone przez ostatnie 15 lat, co wydaje się potwierdzać słuszność tego, że być może nie wypełniały w pełni swojej roli w tamtym okresie. Dzisiaj, 15 lat później, nasza ocena sytuacji może być inna. To wynika też z innego zapotrzebowania. Przypominam jednak państwu, że powołanie placówki jest najdroższą formą polskiej obecności dyplomatycznej. Za tym też musi stać jakaś racjonalność budżetowa.

Przejdę do sprawy konsulatów w Kurytybie. Proszę państwa, to jest konsulat, który jest mało obciążony rejestrowymi czynnościami konsularnymi. To jest raptem 2100 czynności rocznie. Dla przykładu w małym konsulacie w Belfaście jest to 5500 czynności rejestrowych. Zasadniczo nie jest to więc placówka leżąca na pierwszej linii, czyli placówka zajmująca się wsparciem Polonii czy Polaków. To jest raczej placówka, która powinna zajmować się promocją w różnych wymiarach, także promocją działalności powrotowej.

To mnie prowadzi do tematu strategii migracyjnej. Strategia migracyjna, którą rząd przyjął w październiku ubiegłego roku, zakłada wielowymiarowy program powrotowy skierowany do Polonii. Przy czym, proszę państwa, najłatwiejszą grupą, do której powinniśmy trafiać z ofertą powrotową, jest Polonia europejska. To są ogromne liczby naszych rodaków, często pracujących za granicą poniżej własnego wykształcenia i poniżej warunków oferowanych za taką samą pracę w Polsce. Często robią to z pewnego przyzwyczajenia, z nawyku wyjazdu do pracy za granicę. To jeszcze 20 czy 10 lat temu mogło być rzeczywiście atrakcyjne, ale dziś przestaje takie być. Elementem polityki powrotowej jest faktycznie dotarcie do tych środowisk polonijnych i do tych osób, które stosunkowo niedługo przebywają za granicą albo których doświadczenie emigracyjne nie było pozytywne. Chodzi o to, żeby te osoby mogły wracać. Grupy tak odległe jak Polacy w Brazylii albo osoby polskiego pochodzenia w Brazylii, to jest grupa znacznie trudniejsza, jeśli chodzi o repatriację. Proszę państwa, to są osoby, które w bardzo małym stopniu odnajdują się na polskim rynku pracy, więc będą wymagały specjalnych programów wsparcia. Mieliliśmy zresztą w ostatnich latach bardzo dużo negatywnych doświadczeń. Czym innym jest oferta edukacyjna, bo rzeczywiście namawiamy polskie uczelnie wyższe, żeby wzięły pod uwagę Polonię i osoby polskiego pochodzenia mieszkające za granicą, także w takich krajach jak Brazylia, i przygotowały dla nich specjalną ofertę studiów. To jest dla odmiany część strategii polonijnej. Oczywiście zakładamy, że studia w Polsce będą jednym z instrumentów, które wykorzystamy do zachęcania ich do pozostania w Polsce. Mamy też program „Poland Business Adventure”, o którym wspominał w swoim wystąpieniu pan Grzegorz Sala. W tegorocznej edycji jest to program staży zawodowych w Polsce skierowany do młodej Polonii z krajów Zachodu, ale w przyszłym roku chcemy go rozszerzyć do poziomu globalnego, jeśli tylko pozyskamy fundusze na przeprowadzenie tego projektu. To jest program, który spotyka się z ogromnym zainteresowaniem. Myślę, że skierowanie tej oferty do młodych Polaków czy osób polskiego pochodzenia z Brazylii

też mogłoby być pierwszym krokiem ku temu, żeby przetestować, jak mogłyby się sprawdzać te powroty.

Teraz ostatnie dane. Pytali mnie państwo już kiedyś na posiedzeniu tej Komisji o Karty Polaka w Ameryce Łacińskiej. Niestety, to nie jest instrument, który spotyka się z tak dużym zainteresowaniem, jakiego oczekiwaliśmy. Jesteśmy trochę zaskoczeni, że on się nie spotyka z dużym zainteresowaniem. Jeśli dobrze pamiętam, to w Brazylii jest łącznie wydanych chyba 700 Kart Polaka. Znacznie mniej jest ich jeszcze w Argentynie. Chyba jeszcze tylko w Wenezueli mieliśmy jakieś warte odnotowania liczby, bo w pozostałych krajach regionu to są tak naprawdę znikome wskazania. Chcielibyśmy więc, proszę państwa, patrzeć na Brazylię przede wszystkim jako obiecującego partnera gospodarczego i postrzegać różne inne elementy współpracy właśnie przez pryzmat gospodarczy i handlowy. Taka perspektywę przyjmujemy także z uwagi na to, co dzieje się globalnie – nie tylko w gospodarce i w handlu, ale też w polityce.

Wzmocnienie kadrowe to jest coś, nad czym nieustająco pracujemy. Wydaje mi się, że warto, żeby państwo wiedzieli, że w ubiegłym roku przeprowadziliśmy w MSZ-cie systemową weryfikację kadrowego obłożenia naszych placówek i ich potrzeb. W możliwie zobiektywizowany sposób ocenialiśmy, gdzie są braki, a gdzie są ewentualne nadwyżki. Oczywiście mogą państwu obiecać, że będziemy się temu przyglądać dalej. Niewątpliwie Brazylia jest jednym z tych krajów, w których ta rozbudowa polskiej obecności będzie brana poważnie pod uwagę. Pierwszą rozważaną przez nas komórką, która może się pojawić na rynku Ameryki Łacińskiej, być może właśnie w Brazylii, jest Instytut Kultury Polskiej. Byłby to klucz do nauczania języka polskiego i promocji polskiej kultury, a więc także promocji zainteresowania Polską. W tę stronę chcielibyśmy...

Poseł Jan Michał Dziedzic (PiS):

Gdzie miałyby to być, jeśli można wiedzieć?

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Jeszcze nie podjęliśmy decyzji, ale jest już przesądzone, że to będzie Ameryka Łacińska. Muszę powiedzieć, że środowisko luzofońskie bardzo zabiega o Brazylię, więc... To nie jest akurat mój odcinek, ale pozwolę sobie zaryzykować taką tezę, że wydaje mi się, że Brazylia ma z różnych względów największe szanse. Jakkolwiek nie ukrywam, że środowisko hiszpańskojęzyczne, a więc Buenos Aires i, zdaje się, Meksyk, również walczą o pozyskanie i chcą mieć instytut. Na pewno jednak będziemy chcieli mieć taki instytut w Ameryce Łacińskiej. Dziękuję bardzo. Oddam głos panu Baczyńskiemu.

Kandydat na konsula generalnego RP w Kurytybie Wojciech Baczyński:

Dziękuję państwu za bardzo wiele pytań i za zainteresowanie tym odcinkiem, który – mam nadzieję – będę miał zaszczyt reprezentować ze strony polskiej. Odniosę się zbiorczo do pytań pana posła Giertycha i pana posła Rząsy. Wydaje mi się, że najważniejsze jest posiadanie konkretnego planu, do którego dostosuje się rynek. W moim wystąpieniu zawarłem więc kwestie, których wspólnym podłożem jest to, że – z całym szacunkiem dla dorobku wszystkich poprzednich konsulów generalnych – uważam, że powinniśmy położyć nieco większy nacisk na prezentację nowoczesnej Polski. Jest to po prostu uczciwe wobec osób, które chcielibyśmy ewentualnie zaprosić do Polski na studia, do pracy czy po prostu do powrotu. Ci ludzie muszą wiedzieć, jak wygląda dzisiaj nasz kraj. Aspekt turystyczny jest również ważny, ponieważ bardzo często powroty czy jakiejkolwiek migracje zaczynają się od wizyty turystycznej w danym kraju. To jest na przykład powód wspaniałego sukcesu Portugalii w ostatnich latach.

Mamy również znaczny postęp, jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego. Nauczycieli ośrodka ORPEG w przyszłym roku będzie już nie 13, a 19. To jest więc geometryczny przyrost i pojawiają się związane z tym wyzwania. Dodatkowo, Brazylijczycy z zasady bardzo zwracają uwagę na kwestie bezpieczeństwa, a nasz kraj ma w tym aspekcie wielkie atuty. Trzeba jednak umieć o tym odpowiednio informować – z przekonaniem i w języku miejscowym.

Niewykorzystany jest również potencjał relacji diaspory brazylijskiej w Polsce, bowiem są to w większości bardzo dobrze wykwalifikowani profesjonaliści, o których jednak bardzo mało się mówi. Są to drobne kwestie, które poprzez proste programy, działania czy promocję można przedstawiać lokalnej publiczności. Internet i cały świat cyfrowy mają tę zaletę, że są globalne, dzięki czemu mogą objąć tak wielki kraj, jak Federacja Brazylijska. Z drugiej strony, wszelkie plany dotyczące ewentualnych polityk przyciągania obywateli Brazylii do Polski wymagają również opracowań dotyczących tego, jak wygląda brazylijskie prawo pracy.

Należy zbadać, do czego są przyzwyczajeni miejscowi obywatele i Polonia, jeśli chodzi o kwestie prawne i ich doświadczenia zawodowe w Brazylii. To także może mieć później wpływ na ich oczekiwania dotyczące ewentualnej relokacji.

Dziękuję panu posłowi Dziedziczakowi za miłe słowa. Chciałbym podkreślić, że jestem świadomy, iż jest to jedna z najważniejszych placówek polonijnych i większość pracy była, jest i będzie skupiona na kwestiach opieki nad Polonią. Uważam jednak – idąc śladem wyznaczonym w wystąpieniu pana posła Rzepy – że te kwestie często mogą być komplementarne. Przedstawiciele Polonii powinni być zmapowani również pod kątem ich dokonań w zakresie działalności gospodarczej – zarówno przeszłej, jak i obecnej. Mam wrażenie, że mamy tam jeszcze rezerwy. Chciałbym się tym zająć i dodać coś nowego do wspaniałego dorobku moich poprzedników z ostatnich 20 lat. Właśnie chęć dodania do równania kwestii gospodarczych – również w aspekcie polonijnym – jest jednym z takich punktów. Uważam, że one mogą być komplementarne.

Jeśli chodzi o harcerstwo, to tak, jedną z pierwszych rzeczy, które chciałem zrobić w São Paulo, jest odwiedzenie grupy „Orzeł Biały”. Próbowałem się z nimi skontaktować, ale nie dostałem od nich odpowiedzi. Ostatnie cyfrowe ślady ich działalności pochodzą z 2022 roku. Jest to o tyle ciekawe, że to nie była to de facto polska grupa harcerska, lecz brazylijska grupa harcerska wywodząca się z polskiej tradycji. To jest wspaniała wiadomość, bo to czysty *soft power* w mikroskali. Zgadzam się jednak, że prawdopodobnie będzie to praca od podstaw.

Jeśli chodzi o Kartę Polaka, to myślę, że tu również są wyzwania informacyjne. Z moich rozmów z przedstawicielami Polonii brazylijskiej z mniejszych miejscowości wynika, że bardzo często nie wiedzą, jaka jest oferta Karty Polaka i jakie są jej benefity. Trzeba się tym zająć i podejść do tego tematu. Bardzo dziękuję za wiele pomysłów...

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan poseł chciałby jeszcze o coś dopytać, tak?

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Tak, krótko. Jeśli chodzi o Kartę Polaka, to jest dokładnie tak, jak był uprzejmy powiedzieć pan dyrektor. Z moich informacji wynika, że mimo iż Karta Polaka jest niemal skrojona pod Polaków w Ameryce Południowej, to są osoby, które nie mają szans na odzyskanie obywatelstwa, bo ich przodkowie wyjeżdżali często jeszcze w czasach zaborów, kiedy nie było Polski, a tym bardziej polskiego obywatelstwa. Mają jednak polską tożsamość. Niestety, oni nie wiedzą o tej Karcie. Nie wiedzą, z czym wiąże się jej posiadanie. Nasza kadra konsularna w Ameryce Południowej celowo nie informuje o Karcie Polaka i nie nagłaśnia tego tematu, ponieważ obawia się, że na przykład taka dwuosobowa kadra obsługująca całą Brazylię – kraj większy niż Unia Europejska – zostałaby zalana wnioskami o Kartę Polaka. Z każdym kandydatem na Kartę Polaka trzeba przeprowadzić długą rozmowę. Po prostu nie ma więc wystarczających zasobów osobowych, by obsłużyć taką liczbę wniosków. Nasi konsulowie z premedytacją nie informują więc o tej możliwości, żeby nie było zgłoszeń. To jest błędne koło, które dotyczy nie tylko Brazylii, lecz także całej Ameryki Południowej.

Natomiast jeśli chodzi o pomysł utworzenia Instytutu Polskiego w Ameryce Południowej, to osobiście zachęcam do rozważenia otwarcia takiego instytutu w Rio de Janeiro lub w São Paulo. Dzięki temu mielibyśmy dodatkową obecność oficjalnego organu Rzeczypospolitej Polskiej w jednym z tych miast. Gdyby jeszcze połączyć to z agencją konsularną, czyli z jednym etatem konsularnym w jednym miejscu organizacyjnym, to moglibyśmy relatywnie niewielkim kosztem ponownie pojawić się w Rio lub São Paulo. Otwarcie Instytutu w Buenos Aires lub Meksyku oznaczałoby dublowanie się z ambasadą, która już ma odpowiednie etaty i struktury. To tylko moja sugestia: jeśli już mamy wydawać środki, to może warto ponownie pojawić się w tych dwóch wielkich, światowych aglomeracjach.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Jeśli pan pozwoli...

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Nie chcę wchodzić w polemikę z panem posłem, ale czuję się w obowiązku wystąpić w obronie służby konsularnej. Zapewniam, panie profesorze, że naprawdę przekazujemy te informacje.

W ostatnich miesiącach... Patrzę tutaj na panią dyrektor Sochańską. W ostatnich miesiącach mieliśmy delegację z Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, która zajmowała się monitoringiem projektów realizowanych w infrastrukturze polonijnej. Są to często projekty prowadzone w małych miejscowościach. Przy tej okazji odbywają się tam także spotkania z Polonią. Zawsze informujemy tam o Kartach Polaka. W ostatnich miesiącach staraliśmy się też bardzo aktywnie prezentować zachęty do powrotu, także w kontekście oferty edukacyjnej. Często są to rzeczywiście bardzo odległe wioski, małe miasteczka i miejsca, w których jednym z problemów jest nie tyle brak informacji ze strony konsula, co brak dokumentów. Z tym właśnie będziemy musieli się mierzyć w Brazylii, ponieważ tamtejsza Polonia to są potomkowie bardzo specyficznej fali emigracyjnej z Polski. To również trzeba sobie jasno powiedzieć. Bardzo dziękuję.

Kandydat na konsula generalnego RP w Kurytybie Wojciech Baczyński:

Chciałbym jeszcze, korzystając z okazji, uzupełnić wątek promocji gospodarczej w odniesieniu do głównego powołania konsula, jakim jest opieka nad Polonią. Działanie w tak dużym okręgu konsularnym będzie dla mnie zaszczytem. Staram się być osobą zorganizowaną i aktywną, a posiadanie statusu dyplomatycznego postrzegam jako szansę do spotykania się z różnorodnymi interlokutorami, w tym także z osobami zajmującymi się kwestiami gospodarczymi. Te obszary są często ze sobą powiązane. Mając na uwadze, że nasze biuro ZBH w São Paulo działa od 3 lat, zatrudnia 2 osoby bez statusu dyplomatycznego i funkcjonuje w innych realiach budżetowych, oferuję swoją pomoc temu biurowi – szczególnie w zakresie przekazywania informacji i tematów, które mogą być bardzo interesujące z punktu widzenia polskich interesów w Brazylii i Ameryce Południowej. To samo dotyczy pana ambasadora, który – mając ogrom obowiązków i ze względu na specyfikę Brazylii – działa w Brasílii, czyli w mieście skupiającym przede wszystkim administrację oraz biznes, ale w rozumieniu takich instytucji, jak Narodowy Bank Brazylii, główni ubezpieczyciele i inne. Oferuję więc wsparcie w tym okręgu konsularnym, bazując na doświadczeniu, które miałem przyjemność zdobyć. To jest gra o powiększenie zasobów i kompetencji. Dziękuję również za przypomnienie kwestii dotyczących priorytetów wszystkich tutaj obecnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Wyczerpaliśmy dyskusję, przechodzimy do zamkniętej części posiedzenia. Proszę kandydatów o opuszczenie sali.